

Błogosławienie Boga i przeklinanie ludzi - cz.III

[część II](#)

Główną cechą, której należy upatrywać w tych, co mają służyć zborowi w duchowych rzeczach, powinna być przede wszystkim miłość. To nie znaczy, że znajomość i zdolności mają być zupełnie ignorowane, lecz znaczy, że one mają być uznawane za drugorzędne, a nie za najgłówniejsze, jak to zazwyczaj jest czynione. Upatrujcie pomiędzy sobą mężów świętych, napełnionych duchem świętym, aby tacy czuwali nad duchowym dobrem poszczególnych zgromadzeń ludu Bożego. A po Boskie objaśnienie, jak ten duch święty się objawia i jakich cech należy upatrywać w sługach zborowych, udajcie się do 1 Kor. 13:4-8 oraz 1 Piotra 1:22-23 i 2 Piotra 1:1-13. Wszyscy mający pewne inne kwalifikacje, lecz dający dowody nadętości lub chęć panowania nad dziedzictwem Pańskim, czyli nad Kościołem albo objawiających ducha zazdrości, sporu, gorczy lub obmowy – powinni być pominięci jako objawiający niewłaściwego ducha, który nie jest duchem z góry pochodzącym, ale ziemskim, bydłęcym, diabelskim. Tacy są niebezpieczni jako nauczyciele i jakkolwiek znajomość posiadają, mogą wyrządzić nią więcej szkody niżeli dobrego.

OKREŚLENIE MĄDROŚCI POCHODZĄCEJ Z GÓRY

Prowadząc rzecz dalej apostoł nie pozostawia żadnej wątpliwości co do znaczenia jego słów, albowiem wyraźnie określa bieg, czyli owoce mądrości niebieskiej mówiąc: „*Ale mądrość, która jest z góry, najpierw jest czysta*” (prawdziwa, szczerza, sumienna, nie udana, nie użyta tylko za szatę światłości, aby zwieść i przykryć samolubstwo, złość, nienawiść itp.; nie czyniąca kompromisu z grzechem, z nieczystością, w jakiegokolwiek formie); „*potem spokojna*” – „nowy umysł” nie jest usposobieniem kłótliwym, spornym, ale spokojnym – on będzie bojował o wiarę raz świętym podaną, lecz nie będzie bojował jedynie z zamiłowaniem do walki i do sporów; przeciwnie, nowy umysł jest spokojnego usposobienia, i na ile to możliwe, woli ustępować w mniej ważnych punktach spornych; on miłuje swoich oponentów i sympatyzuje z ich trudnościami). Jest także „*mierzna*”, czyli łagodna (nie jest szorstka ani gburowata w czynie, w mowie lub w tonie głosu, a gdy naczynie gliniane, w którym nowy umysł działa, posiada wrodzoną szorstkość, nowa natura boleje nad tym i walczy z tą słabością, stara się ją pokonać, a gdziekolwiek słabość ta wyrządzi szkodę drugiemu, stara się to naprawić i wyrządzoną przykrość złagodzić). Jest też „*powolna*”, a

raczej (według poprawnego tłumaczenia) „*łatwa do uproszczenia*” (łatwo można do niej dostąpić, nie jest harda, niedostępna lub sroga; jest jednak stanowcza w sprawach zasadniczych – zasady nie mogą być naginane lub modyfikowane, one należą do Boga. Lecz uznając zasady, duch mądrości okazuje swoją gotowość ustępstwa przez uznawanie każdego dobrego zarysu swego oponenta i przez okazywanie powodów, dla których ustępstwo nie jest możliwe tam, gdzie rozchodzi się o Boskie prawo i zasady).

Mądrość z góry jest również „*miłosierna i pełna owoców dobrych*”. (Rozkoszuje się we wszystkich rzeczach powodowanych miłością i dobrocią; z przyjemnością czyni dobrze drugiemu, okazuje miłosierdzie nawet niemym stworzeniom będącym pod jej pieczęcią, lecz szczególnie jest miłosierną wobec braci i ich wad. Miłosierną jest także w rodzinie – nie jest zbyt wymagającą, ale hojną, dobrotliwą i wspaniałomyślną. Szczodrobliwą jest nawet wobec przeciwników i tych, co lubią się spierać – nie ma upodobania w zwyciężaniu przemocą nawet dla prawdy, gdyby to miało być szkodliwym, bolesnym i niemilosierdnym dla ludzi o przeciwnym zdaniu). Jest także „*nieposądzająca*”, a raczej „*bezstronna*”. (Miłuje dobro i prawdę bez względu na to, gdzie one się znajdują, a sprzeciwia się nieprawdzie, nieczystości i bezbożności, czy znajduje je w przyjaciółach, czy we wrogach. Sprawiedliwość jej jest bezstronna i miarkowana miłosierdziem; nie pochwala wady w bracie dlatego, że on jest bratem, ale zgani ją z taką samą łagodnością, pamiętając, że wszyscy podlegają różnym pokusom i atakom ze strony świata, ciała i Szatana. Nie przeoczy cnoty nawet w nieprzyjacielu i nie zawaha się jej uznać. Zasadą jej jest prawda, nie uprzedzenie, nie stronnictwo, nie sekciarstwo).

Mądrość z góry jest w końcu „*nieobłudna*”. (Jest w zupełności szczerza i otwarta, nie potrzebuje udawać miłości, bo ona jest miłością; nie potrzebuje przybierać marki dobroci na zewnątrz, aby przygasić uczucie gniewu, zawiści i sporu, bo ona jest bez zawiści i bez sporu, owoce ciała i diabła zostały przez nią, przy pomocy Bożej, rozpoznane jako ziemskie, bydłecze i diabelskie, więc zostały odrzucone, a serce zostało usprawiedliwione, oczyszczone i poświęcone Bogu; myśli, wola i intencje zostały odnowione i są teraz przepiękne skarbem ducha świętego).



KILKA SŁÓW ZACHĘTY DO WSZYSTKICH

Z tymi myślami w pamięci, starajmy się, drodzy czytelnicy, gorliwiej aniżeli kiedykolwiek przedtem czuwać nad starą naturą i nad jej zwodniczą skłonnością osiągnięcia kontroli nad językiem. Uczmy się coraz więcej oceniać, tak w sobie jak i w drugich, ową mądrość niebieską, której działanie jest tak dobitnie określone przez apostoła. Im ważniejsze są nasze członki, im więcej wpływowe, tym usilniej starać się musimy utrzymać je w zupełnym poddaństwie Panu jako Jego słudzy. Nasze nogi są użytecznymi członkami poświęconymi Bogu, możemy więc używać ich w różnych poselstwach miłosierdzia, ku chwale Boskiego imienia i ku zbudowaniu Jego ludu. Ręce nasze są również użyteczne, gdy w zupełności są poświęcone na Boską służbę. Uszy nasze są też użyteczne w Jego służbie, aby słuchać tylko Boga, a nie słuchać onego złego, a przez to, aby nie uznawać złego, ale być dobrym przykładem dla drugich. Nasze oczy są wielkim błogosławieństwem od Boga i one także mają być chronione od złego, od pożądliwości oczu i od pychy żywota i mają być narzędziami, czyli sługami sprawiedliwości w zachowaniu, ocenianiu i popieraniu dobrego, jak i w rozpoznawaniu woli Bożej. Jednakże ze wszystkich członków naszego ciała najbardziej wpływowym jest język. Wpływ języka przewyższa wszystkie inne członki razem wzięte. Przeto kontrolowanie języka w służbie Pańskiej jest najważniejszą pracą wiernych co do ich śmiertelnych ciał i służby, jaką w tych ciałach mają sprawować Bogu. Kilka słów miłości, dobrotliwości i pomocy – jak często zmieniły cały bieg życia ludzkiego – a nawet wiele miały do powiedzenia w kształtowaniu narodów! A jak często słowa złe, niegrzeczne lub oszczercze wyrządzały ogromną niesprawiedliwość, niszczyły dobrą reputację itp. Apostoł określa to, iż język „zapala koło urodzenia naszego” – rozbudza wrodzone namiętności, spory, nieprzyjaźni itp., o jakich z początku ani nie myślano. Nie dziw, że apostoł dodaje, iż taki język „bywa zapalony od ognia Gehenny”, czyli wtórej śmierci – prowadzi do wiecznego zniszczenia.

SŁOWO PRZESTROGI DLA STARSZYCH I INNYCH

Publiczni słudzy Kościoła są do pewnego stopnia jego „językami” i co za ogromny wpływ oni mogą wywierać ku dobremu lub ku złemu; ku błogosławieniu i ku zbudowaniu wiernych lub też ku ich szkodzie – ku przeklinaniu! Jak konieczne więc jest, aby wszyscy mający być sługami, czyli jakoby językiem w Ciele Chrystusowym, byli tacy i tylko tacy, jak duch święty zaleca. Wpływ sług zborowych rozchodzi się nie tylko na tych, co są w zgromadzeniu, ale w pewnym stopniu są oni ustnymi narzędziami słyszanych dobrze i na zewnątrz. Ta sama zasada stosuje się też do każdego członka w Kościele, co do jego używania lub nadużywania języka. Język może być używany do sporów, do burzenia wiary i charakteru braci, do zburzenia miłości i zaufania albo też do budowania drugich w owocach ducha świętego. Ilu jest takich, co wypróbowało prawdziwość słów apostoła, że język posiada wielkie możliwości tak do zbrudzenia całego ciała, czyli Kościoła, jak i do rozpalenia naturalnych skłonności człowieka przez rozbudzenie złych i trujących namiętności upadłej natury.

Jak mało pomiędzy ludem Pańskim jest takich, którzy opanowali swój język na tyle, aby doprowadzić go do zupełnego poddaństwa woli Bożej tak, aby używać go tylko ku dobremu dla wszystkich, z którymi mają jakąkolwiek styczność! Uczynmy więc silne postanowienie, że przy Boskiej łasce (obiecanej nam w każdej potrzebie) uczynimy w roku obecnym większy postęp w kontrolowaniu tym najgłówniejszym członkiem naszego ciała, przywodząc go do zupełniejszego poddaństwa i posłuszeństwa, jak i do lepszej służby Królowi królów i Panu panów – który powołał nas z ciemności do przedziwnej swej światłości.

Watch Tower
R- (1899 r.)
„Straż”